



ŚWIĘTOMARCIŃSKIE SŁOWO

NR 2(209)

PISMO PARAFII PW. ŚW. MARCINA W POZNANIU

LUTY 2016



- W numerze*
- *Środa
Popielcowa
i czas Wielkiego
Postu*
 - *Świadomość
własnego
grzechu
i Miłosierdzia
Boga*
 - *O Miłosierdziu
wg św. Urszuli*
 - *O Odpustach (3)*
 - *Historia
Chrześcijan
w Efezie (2)*

„Kuszenie Jezusa”

Duccio di Buoninsegna

Środa popielcowa – rozpoczynamy czas Wielkiego Postu!

Czas Wielkiego Postu, jak również sam dzień, w którym go rozpoczynamy ulegał w ciągu wieków zmianom. Relacje z III w. mówią nam o poszczeniu przed Paschą tylko przez dwa, trzy czy cztery dni. Pierwszym, który wspomina o 40. dniach postu jest Atanazy z Aleksandrii (list pasterski z 334 r.). Choć Sokrates Scholastyk (zmarły w 450 r.) podaje, że w Rzymie w I poł. V w. post przed Zmartwychwstaniem Pańskim trwał 3 tygodnie to jednak św. Hieronim na końcu IV w. wspominał już o 40 dniach. Nie wyklucza to jednak istnienia jakiejś lokalnej tradycji o mniejszym zasięgu, o której pisze Sokrates. Widzimy więc tendencje do rozszerzania się ilości dni postu przed Wielkanocą. Nie są to jednak świadectwa, które mówią o jednolitej praktyce w całym kościele powszechnym.

Sama nazwa „**Wielki Post**” w języku łacińskim brzmi „*Quadragesima*”, co dosłownie tłumaczymy jako „czterdziestodniowy”. Na przełomie IV i V w. okres 40. dni, który poprzedzał Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego, adresowany był przede wszystkim do osób, które miały podczas Liturgii Wielkiej Nocy przyjąć chrzest święty, a więc do katechumenów. Przez ten czas przyszli chrześcijanie intensywnie przygotowywali się zarówno od strony intelektualnej jak i duchowej na przyjęcie tego sakramentu. Od V w. do katechumenów dołączyli także publiczni pokutnicy. Za najcięższe grzechy takie jak: morderstwo, nierząd, zaparcie się wiary czy bałwochwalstwo nakładano na nich ciężkie praktyki pokutne, a ponadto wykluczano ich z udziału we Mszach Św. od Środy Popielcowej aż do Wielkiego Czwartku. Niemniej do tych dwóch grup ludzi szczególnie objętych Wielkim Postem w tamtym okresie, dołączali się chętnie wszyscy chrześcijanie z danej wspólnoty, aby przez pokutę, post, ćwiczenia duchowe i czynności liturgiczne przygotować swoją duszę i ciało na najważniejszą uroczystość w ciągu roku liturgicznego –

Wielkanoc. Z biegiem lat zarówno katechumenat jak i publiczne odbywanie pokuty uległo przemianom i powszechnie w Kościele zanikało. Jeszcze na przełomie tysiącleci posypywanie głów popiołem w środę przed pierwszą Niedzielą Wielkiego Postu ograniczało się jedynie do wspomnianych wyżej, choć bardzo już rzadkich pokutników publicznych. Na końcu zaś XI w. papież Urban II rozciągnął tę praktykę na wszystkich wiernych Kościoła Rzymskokatolickiego, co przejął także Mszał Trydencki z 1570 r.

Dlaczego 40 dni? Przede wszystkim dlatego, że sam Jezus Chrystus przed swoim chrztem w Jordanie przepościł 40 dni i nocy na pustyni. Ponadto liczba 40 w Starym Testamencie wiąże się z czterdziestodniowym deszczem i potopem z Rdz 7,4nn. Również nawiązuje do pobytu Mojżesza na górze Synaj przez 40 dni i nocy (Wj 24,18) oraz do czterdziestoletniego błakania się Izraelitów po pustyni przed wejściem do Ziemi Obiecanej (Joz 5,6). 40 dni i nocy wędrował Eliasza na górę Horeb (1 Krl 19,8), a prorok Jonasz ostrzegał Niniwitów, że za 40 dni ich miasto zostanie zburzone, jeżeli się nie nawrócą (Jon 3,4). Także butny Filistyn Goliat przez 40 dni urągał wojsku izraelskiemu, aż do pokonania go przez Dawida (1 Sm 17,16). Zauważamy więc, że w Biblii liczba 40 związana jest więc z czasem oczyszczenia i przygotowywania się na szczególne doświadczenie łaski Bożej.

Dlaczego od środy? W IV w. okres Wielkiego Postu rozpoczynał się od szóstej niedzieli przed Wielkanocą. Nie poszczono zaś w niedzielę (obecnie również), tak więc 6 tygodni, razy 7 dni w tygodniu – minus 6 niedziel wynosi 36 dni postnych. Troska o dokładną liczbę 40 dni postnych spowodowała, że początek postu przesunięto z 6 niedzieli przed Zmartwychwstaniem Pańskim na środę przed dotychczasowym rozpoczęciem postu. Zabieg ten uzupełnił

Droga krzyżowa a Chrzest św.

Niech moja dusza umie Ci dziękować za Dar, jaki otrzymała od Ciebie, za Twoje własne życie, bo przecież to Twoja śmierć wysłużyła łaskę chrztu.

† Stacja I Zostałeś skazany na śmierć

Dlaczego powiedziałeś na krótko przedtem do Apostołów, że pragnąłeś tej chwili pożądaniem wielkim? Bo Twoja śmierć miała mi dać Twoje życie! Kiedy przekroczyłem progi kościoła, Ty sam udzieliłeś mi tego życia w chwili chrztu.

Jezu, pragnący śmierci ze względu na mnie, dziękuję Ci całym sercem za Życie, którym mnie obdarzyłeś.

† Stacja II Włożono Ci krzyż na ramiona

W czasie sakramentu Chrztu kilkakrotnie zostałem naznaczony znakiem krzyża. Dlatego nie będę się dziwił, gdy spotkam go w swoim życiu. Przecież wybrałem Twoją drogę. A gdy wyda mi się za ciężki pomyślę, że to Ty wzięłeś na siebie jego najcięższą część.

Jezu obarczony krzyżem, bądź moim oparciem i moją pomocą, gdy niosę własny krzyż.

nam 4 dni postne, których zabrakło we wcześniejszym rozrachunku. Środa Popielcowa stała się więc początkiem Wielkiego Postu od VIII w. Nazwę zaś swoją otrzymała od zwyczaju posypywania głów wiernych popiołem (najpierw tylko publicznych pokutników). Okres więc Wielkiego Postu trwa od wspomnianej środy do Mszy Wieczerzy Pańskiej w Wielki Czwartek włącznie.

Charakter pokutny w Liturgii w Wielkim Poście jest wyrażany przez szaty liturgiczne (ornat - kapłan, dalmatyka – diakon, stuła), a także przez pomijanie śpiewów Alleluja, Gloria (Chwała na wysokości Bogu) i Te Deum (Ciebie Boga wystawiamy). Przed reformą liturgii po Soborze Watykańskim II obchodzono w piątą niedzielę Wielkiego Postu Niedzielę Męki Pańskiej, w czasie której czytano teksty mówiące o Męce Jezusa. Od tej niedzieli także w kościołach zasłaniano krzyże i obrazy. Gest ten miał wyrażać „post dla oczu”. Dla całego kościoła powszechnego zwyczaj ten wprowadzono w XVII w. Wspomniana reforma liturgiczna zniósła Niedzielę Męki Pańskiej, a konferencji biskupów danego kraju pozostawiła decyzję o zachowaniu tradycji zasłaniania krzyży i obrazów w kościele. Episkopat Polski pozostał przy tym zwyczaju.

Post Chrystusa na pustyni, o którym słyszymy w Ewangelii w każdą I Niedzielę Wielkiego Postu nie służy tylko jako przykład powstrzymywania się od przyjmowania pokarmów. Jezus raczej uczy nas rozumieć post jako stwarzanie w swoim życiu przestrzeni dla Boga, okazji do spotkania się z Jego łaską. Idea więc naśladowania Chrystusa w praktykowaniu postu powinna być przez nas rozumiana głębiej i szerzej!

Dlaczego popiół? Popiół w Biblii łączony jest z prochem i symbolizuje on ludzką ułomność i grzech. Prorok Izajasz nazywa bałwochwałcę „zjadaczem popiołu” (Iz 44,20), a autor Księgi Mądrości mówi o takiej osobie, że „serce jego jest jak popiół” (Mdr 15,10). Prorocy mówią, że zapłata za grzech jest popiół: pyszni zobaczą siebie jako „obróconych z powrotem w popiół ziemi” (Ez 28,18), a niegodziwcy będą podeptani jak popiół przez sprawiedliwych (por. Ml 3,21). Grzesznik zaś, który uznał swój grzech wyznaje, że jest tylko prochem i popiołem” (Rdz 18,27; Syr 17,32). Aby

podkreślić świadomość swej grzeszności siada się na popiele (Hi 42,6; Jon 3,6; Mt 11,21) lub posypuje się nim głowę (Jdt 4,11-15. 9,1; Ez 27,30). Ten akt pokuty wyraża smutek człowieka, dla którego jego grzech stał się osobistym nieszczęściem. Wzgardzona Tamar (2 Sm 13,19) posypuje sobie głowę popiołem. Podobnie czynią Żydzi, którym grozi śmierć (Est 4,1-3). Nieszczęście spowodowane grzechem doprowadza nawet do spożywania przez grzesznika popiołu (zob. Ps 102,10; Lm 3,16). Posypanie więc głowy popiołem jest wyrazem publicznego przyznania się do tego, że jest się grzesznikiem oraz że się potrzebuje nawrócenia. Nasza grzeszność zasługuje na sąd Boży i karę, jednak szczerze przyznanie się do swoich win wyrażone w tym geście skłania Boga, do okazania nam miłosierdzia. Dlatego właśnie prorok Izajasz zapowiadał Mesjasza, który miał rozweselić płaczących na Syjonie i dać im na głowę koronę zamiast popiołu (por. Iz 61,3). Gdy więc kapłan w Środę Popielcową przypomniał nam słowa: „prochem jesteś i w proch się obrócisz” bądź też „nawracajcie się i wiercie w Ewangelię”, sprawmy, aby przyjęcie popiołu na głowę nie było tylko pustym gestem, ale rzeczywistym wyrazem naszego postanowienia nawracania się.

Niech do osobistej medytacji posłużą nam słowa z I czytania z Środy Popielcowej: *„Nawróćcie się do Mnie całym swym sercem, przez post i płacz, lament. Rozdzierajcie jednak serca wasze, a nie szaty! Nawróćcie się do Pana Boga waszego! On bowiem jest łaskawy, miłosierny, nieskory do gniewu i wielki w łaskowości, a lituje się na widok niedoli”* (Jl 2,12n) oraz słowa modlitwy kapłana błogosławiącego w ten dzień popiół, którym posypane zostały nasze głowy: *„Panie Boże, Ty przebaczasz ludziom, którzy się upokarzają i starają się zadośćuczynić za grzechy, wysłuchaj łaskawie nasze prośby i udziel hojnie błogosławieństwa swoim sługom i służebnikom, którzy będą posypani tym popiołem, niech wytrwają w czterdziestodniowej pokucie, aby mogli z oczyszczonymi duszami uczestniczyć w paschalnym misterium Twojego Syna. Który żyje i króluje na wieki wieków. Amen”*.

dk. Adrian Kurczewski

† Stacja III Twój pierwszy upadek

Może myślałeś o tych wszystkich, którzy zaczęli swoją drogę promieniując łaską chrztu ale wkrótce na niej upadli? I ja straciłem kiedyś, po raz pierwszy, Życie otrzymane w sakramencie chrztu. Za każdym razem, gdy wolę grzeszną śmierć duszy od łaski Twojego Życia ponawia się Twój upadek.

Jezu, przyjmij moją modlitwę za wszystkich ochrzczonych, strzeż mnie i ich, i umacniaj w Twojej miłości.

† Stacja IV Spotykasz swą Matkę

Maryja pragnęła znaleźć się na drodze prowadzącej Cię na śmierć. Na tej samej, która mnie wiedzie ku Życiu. Jej „FIAT”, było zgodą nawet na to cierpienie, jakim jest widok Syna o zakrwawionym obliczu i traktowanego jak złoczyńca. Gdyby było inaczej nie otrzymałaby życia, jakim jest Jezus Chrystus. Droga do nieba pozostałaby dla mnie zamknięta.

Matko Zwiastowania! Matko Spotkania! Za Twoje „TAK”, przyjmij gorące podziękowania mojego serca.

Świadomość własnego grzechu i miłosierdzia Boga

Rozważania w Roku Miłosierdzia

W jakimś stopniu, głoszenie miłosierdzia Bożego stanowi o autentyczności kościelnego przepowiadania. Jest ona bowiem tym większa, im precyzyjniej głosiciel słowa ukazuje, że wolą Bożą względem człowieka jest zbawienie go. Uzasadnionym wydaje się być więc sformułowanie postulat – za ks. Krzysztofem Frąszczakiem – że „kaznodzieja, po przekonaniu człowieka o grzechu i jego konsekwencjach, powinien następnie nakreślić przed nim obraz miłosiernego Boga”. Ks. Frąszczak argumentuje to stwierdzenie faktem, że „zatrzymanie się wyłącznie na grzechu byłoby sprzeniewierzeniem się postudze Słowa (sic!), którego istotą nie jest mówienie jedynie o grzechu, ale przede wszystkim głoszenie światu Dobrej Nowiny o zbawieniu”.

Tak więc – chociaż uznanie swego grzechu niewątpliwie jest bezwzględnie potrzebne – to jednak, aby miało ono wartość w perspektywie zbawienia, przekonanie to musi prowadzić do nawrócenia, będącego efektem nowego zawierzenia Ewangelii o miłości Boga do człowieka. Bowiem „pokonać winę można tylko sercem – więcej nawet: włączeniem całej naszej egzystencji. Ale i to zaangażowanie nie jest wystarczające. Skutecznie stanie się dopiero poprzez nawiązanie wspólnoty z Tym, który poniósł ciężar za nas wszystkich”. Poznanie grzechu jest w tej dynamice niejako pierwszym etapem, który bezpośrednio łączy się z kolejnym: „człowiek wezwany do uznania i wyznania grzechów zostaje jednocześnie wprowadzony w świat Bożego miłosierdzia. Jeśli Kościół – mocą Ducha Świętego i w stałym odniesieniu do dzieła zbawczego Chrystusa – przekonuje o grzechu i wzywa do nawrócenia i pokuty, czyni to w tym celu, by stwarzać warunki do zbawienia (...)”. O tej nadzwyczajnej etapowości na drodze do zbawienia pisze Jan Paweł II: „Pierwszym warunkiem zbawienia jest poznanie swojej grzeszności, również grzeszności dziedzicznej, jest także wyznanie jej przed Bogiem, który niczego innego nie oczekuje, jak tylko przyjąć to wyznanie i zbawić człowieka – zbawić, to znaczy ogarnąć i przeniknąć odkupieńczą miłością, tą miłością, która zawsze jest większa od jakiegokolwiek grzechu. Przypowieść o synu marno-

trawnym pozostaje tutaj nienaruszalnym paradygmatem”. Tak więc po rozeznaniu własnej grzeszności konieczne jest poddanie jej miłosiernej miłości Boga. Aktywna postawa człowieka, będąca w swej istocie niczym innym, jak tylko odpowiedzią na wspomnianą miłosierną i zbawczą miłość Boga, zostaje tutaj tej zbawczej miłości w wierze zanurzona. Proklamowanie tej miłości jawi się jako zadanie przepowiadania pokutnego, gdyż „głosić Ewangelię – według wzoru Jezusa – to nieść Bożą dobroć i miłość, Boże przebaczenie, dar zbawienia. Zbawienie to – będąc zanurzeniem się człowieka w miłości miłosiernej – otwiera przed człowiekiem szansę nowego życia. Jest to życie przed Obliczem Zbawiciela”. Kościół musi więc głosić Bożą miłość, która w uprzedzający sposób przebacza człowiekowi i jest podstawowym czynnikiem prowadzącym do nawrócenia. W kontekście tej miłości, proces nawrócenia jawi się jako dwupłaszczyznowy: „podkreśla z jednej strony, świadomość grzechu, z drugiej natomiast wiarę w Chrystusa jako jedyne Odkupiciela człowieka. Mówienie o powszechności grzechu nie może być więc nigdy oderwane od prawdy o zbawieniu, bo: „gdzie wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska” (Rz 5,20)”.

W świetle powyższych stwierdzeń nie ulega wątpliwości, że na drodze do zbawienia, którą kroczy wspólnota wierzących w Chrystusa, wysiłki ludzkie zawsze łączą się z działaniem łaski Bożej. Uwidacznia się to w sposób szczególny na płaszczyźnie sakramentu pokuty, w którym czynności penitenta są z jednej strony odpowiedzią na pełne łaski wezwanie Boże, a z drugiej strony są jakby preludium, introdukcją do objawienia się niezgłębionego miłosierdzia Boga. To miłosierdzie sprawia, że „trzeba rozważać sakrament pokuty jako uczestnictwo w darze Bożego miłosierdzia”. Konieczność takiego spojrzenia jest dla każdego człowieka nieocenioną szansą, gdyż pomaga mu ona z ufnością zawierzyć Bogu i napęlić swoje serce pokojem wynikającym z nadziei pojednania. Konieczność ta jest jednocześnie wyzwaniem dla Kościoła, który w swym przepowiadaniu wzywa do zawierzenia Bogu i pojednania się z Nim.

ks. Szymon

† Stacja V Przyjmujesz pomoc Szymona z Cyreny

Ten gest Szymona mogę powtarzać codziennie. Oto uczysz mnie, że to Ciebie samego spotykam w drugim człowieku. Za każdym razem, gdy pomagam jednemu z nich iść po trudnej drodze życia, kiedy staram się ulżyć w cierpieniu, Tobie, mój Panie, przynoszę ulgę.

Jezu, daj mi umiejętność spieszenia Ci z pomocą i przynoszenia ulgi w każdym z moich braci.

† Stacja VI Słodycz Twojego oblicza

Od dnia mojego chrztu, w sposób trwalszy niż na chustce Weroniki, Twój obraz pozostaje w mojej duszy. I w duszy wszystkich ochrzczonych. Dlaczego więc jest tak wielu, którzy Cię nie znają? Czy nie dzieje się tak dlatego, że egoizm, przeciętność, obojętność zasłania Twój obraz wyryty w moim sercu?

Jezu, o Ty, którego obraz w sercu swym noszę, spraw, by wszyscy, którzy mnie spotkają, spotkali i Ciebie.

Jak możemy odpowiedzieć Bogu-Ojcu na Jego Miłosierdzie?



Papież Franciszek 11.04.2015 r. w Bulli „Misericordiae Vultus” ogłosił Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia – rozpoczął się on 8.12.2015 r., a zakończy 20.11.2016 r. Zobaczmy, co na temat miłości i miłosierdzia pisała św. Urszula.

Miłosierdzie: „Nie ma większego szczęścia jak być promyczkiem szczęścia dla innych i nie ma pewniejszej drogi do Nieba- jak droga miłosierdzia dla biednych i cierpiących. «Błogosławieni miłosierni, bo oni miłosierdzia dostąpią»” (*Dzwonek Świętego Olafa. Ocalić od zapomnienia*, nr5, Warszawa 2000).

Miłość dziecięca: „Chcesz Matce Najświętszej okazać swą miłość dziecięcą, żyj, jak Ona by sobie tego życzyła, wszak Ona jest wzorem skromności, pokory, miłości bliźniego, pracowitości, męstwa w cierpieniu. Naśladuj ją, wpatrując się w tę Gwiazdę naszą, prowadzącą nas do Nieba” (*Dzwonek Świętego Olafa*, nr 67, t.1).

Boże Narodzenie: „Popatrzę w duchu z największą czcią na Przenajświętszą Rodzinę. Maryja porodziła Syna. W uniesieniu największej radości trzyma Boskie Dziecię na swym łonie, przypatruje Mu się z największą miłością, to tuli Je do serca, to ze czcią całuje drobne Jego rączki, lub podaje świętemu Józefowi, który klęczy przy Niej, a on też całuje nóżki Bożej dzieciny i łyzy radości spływają po Jego spracowanej twarzy. Nie mówią nic, serca ich wezbrane radością i miłością słów nie znajdują, tylko w duszy rozbrzmiewa jedno radosne «Magnificat»... Maryja i Józef mimo otaczającej ich nędzy zatopieni są w morzu miłości Bożej. Jezusa, Boga swojego mają przy sobie, czegoż im więcej brakować może? Cały świat znika sprzed ich oczu. Wpatrzeni w Boże Dziecię, takie maleńkie, a przecież takie wielkie, potężne, wszechmocne. To sam Bóg! Jego kochać, przy nim zawsze być, dla Niego żyć, dla Niego umierać, cierpieć, tak jak On

pracować – niczego więcej nie pragnę. Matko moja jedyna, żebym mogła dla Ciebie nauczyć się nie pragnąć, nie szukać niczego, tylko Boga. Nie szukać ziemskiego szczęścia, tylko szczęścia w Bogu i z Bogiem. Jezu mój, Boże Dziecię, bądź całym moim szczęściem, mą radością, mą ufnością. U stóp Twych chcę o wszystkim zapomnieć, by Ciebie, Ciebie zawsze coraz goręcej kochać!” (*Rozmyślenia XII*, nr 25, s. 75-76).

Miłość ofiarna: „Walka z naturą o świętość jest ofiarą bardzo miłą Panu Jezusowi, która jest prawdziwą pociechą dla Serca Boskiego, które ludzie tak obrażają. Obrażają – dlaczego? Bo nie chcą ofiary. **Dziś świat nasz nie rozumie miłości ofiarnej, bo i nie wpatruje się w krzyż Chrystusa, w kochające Serce Jezusa, które dniem i nocą otwarte dla nas w Tabernakulum miłości**” (Wybór przemówień 1915-1939, Rzym 1981, s.58).

„**Dziś toczy się walka zacięta między dobrem a złem, między wiarą a niewiarą, między moralnością a niemoralnością.** Świat walczy bronią miękkości, używania, mody, zabawy. Nie chwytaj za tę broń. Nie! Pamiętaj, że broń Chrystusowych sług – to ofiara (...). Więc mężnie do walki! Nie bój się goryczy ofiary, nie! Kochaj Jezusa w tabernakulum. U stóp białej Hostii ofiara zamienia się w słodycz, bo czy to nie szczęście sobie powiedzieć: «Ofiarki moje są pociechą dla Serca Jezusa?» (Odczyt wygłoszony na I Ogólnopolskim Kongresie Eucharystycznym w Poznaniu, 1930, *Pisma Urszuli Ledóchowskiej*, t.F 137, s.32).

s. Julia USJK

† Stacja VII Twój drugi upadek

Ja, chrześcijanin, opuszczam Cię, Panie. Upadam w grzech, który się powtarza. Ja, chrześcijanin, podnoszę się z upadku.

Jezu, proszę Cię z całą mocą: cokolwiek by zaszło w moim życiu, jakkolwiek liczne byłyby moje upadki i jak poważne moje odejścia od Ciebie, spraw, bym zawsze podnosił się i siedział za Tobą.

† Stacja VIII Mówisz do kobiet z Jerozolimy

Twój opłakany stan nie jest nieszczęściem. Jest moim zbawieniem. Płakać muszę nad sobą, gdy niewłaściwie odczytuję Boży zamysł w moim życiu i błędzę. Płakać muszę nad dziećmi czyli tymi, za których jestem odpowiedzialny, wtedy, gdy zatracają w sobie łaskę sakramentu chrztu, lub dobrowolnie wyrzekają się przynależności do rodziny dzieci Bożych.

Jezu, zlituj się nade mną, gdy tworzę świat pozbawiony Boga

Historia wspólnoty chrześcijan w Efezie - cz.2

Po wyrzuceniu Pawła z synagogi efeskiej przeniósł się on do retorskiej szkoły Tyrannosa. Tam Apostoł codziennie się udawał i głosił Ewangelię. Zauważmy, że owa szkoła gromadziła nie tylko samych Efezjan, ale przede wszystkim ludzi z całego śródziemnomorskiego świata. Bóg jeden wie, ilu z nich słuchając nauk Pawła, powróciło z Ewangelią na ustach w rodzinne strony, mówiąc o Jezusie swoich współziomkom w najodleglejszych częściach Imperium Romanum. „*Trwało to dwa lata, tak że wszyscy mieszkańcy Azji, Żydzi i Grecy, usłyszeli słowo Pańskie*” (Dz 19,10). Możemy więc stwierdzić, że głoszenie dobrej Nowiny przez Pawła odniosło ogromny sukces. Wykroczyło poza granice miasta ogarniając „*mieszkańców Azji*” a więc obywateli rzymskiej prowincji Azji Mniejszej z mieszkańcami m.in. takich miast jak: Smyrna, Tiatyra, Sardes, Filadelfia, Laodycea, Hierapolis, itd. Dlatego więc Paweł z Efezu pisał Koryntianom: „*pozdrawiają was kościoły Azji*” (1 Kor 16,19).

Apostoł Narodów w Efezie otoczony był także gronem swych gorliwych uczniów, których rozsyłał po prowincji, kiedy sam nie mógł się udać do jakiegoś miasta. Powstanie gminy chrześcijańskiej w Kolosach łączymy więc z Epafrasem (zob. Kol 1,7; 4,12) oraz Archippem (zob. Kol 4,17). Do Laodycei i Hierapolis również udał się Epafras. Tak o nim pisał Paweł mieszkańcom Kolosów: „*Świadczę o nim, że usilnie się troszczy o was oraz o tych, którzy są w Laodycei i w Hierapolis*” (Kol 4,13). Natomiast głosić ewangelię z Efezu poza samą prowincję, aż do Macedonii posłani zostali Tymoteusz i Erast (por. Dz 19,22).

Dzieje Apostolskie (19,11-12) podają nam, że w Efezie: „*Bóg czynił też niezwykłe cuda*

przez ręce Pawła, tak że nawet chusty i przepaski z jego ciała kładziono na chorych, a choroby ustępowały z nich i wychodziły złe duchy”. „*Wszyscy mieszkańcy Azji, Żydzi i Grecy, usłyszeli słowo Pańskie*” (19,10). Ów sukces Pawła w mieście i okolicy wiązał się oczywiście ze zazdrością, a dalej nienawiścią Żydów. To ich ma Apostoł na myśli, kiedy pisze do Koryntian, że „*potykałem się w Efezie z dzikimi zwierzętami*” (1 Kor 15,32).

W mieście działali liczni wróżbici oraz magicy rzucający rozmaite zaklęcia i przepowiadający przyszłość. Obecność przeróżnych talizmanów, zaklęć czy magicznych praktyk w życiu codziennym nikogo w mieście nie dziwiła. Sam posąg tak czczonej bogini Artemidy obfitował w napisy i symbole o magicznej sile. Sztuka czarnoksiężska wpisywała się w ramy oficjalnego kultu, a wszystko po to, aby zaskarbić sobie przychylność jednego z licznych bóstw. W magicznych księgach uwzględniano na bieżąco wszystkich bogów świata, a nawet wielkie postacie starożytności, a m.in. z judaizmu Abrahama, Mojżesza, Salomona, a nawet samego Boga Jahwe. Rosnąca w mieście liczba chrześcijan spowodowała, że także Jezusa wciągnięto w zaklęcia. Powszechny synkretyzm religijny, tzn. mieszanie się różnych wierzeń, doprowadziło do zrównania Jezusa z innymi bożkami ówczesnego świata, co stało się szczególnym wyznaniem dla efeskich chrześcijan. Egzorcyci żydowscy, którzy cieszyli się wielkim uznaniem pośród pogan, zaczęli wyrzucać złe duchy także w imię Jezusa: „*Zaklinam was przez Pana Jezusa, którego głosi Paweł – mówili (...) Zły duch odpowiedział im: Znam Jezusa i wiem o Pawle, a wy coście za jedni? I rzucił się na nich człowiek, w którym był zły duch, powalił*

† Stacja IX Twój trzeci upadek

W moim życiu ochrzczonego upadki są liczne. Być chrześcijaninem, żyć jak dziecko Boże - to wymaga ofiary i wytrwałości. Niejeden raz ulegam pokusie zatrzymania się. Boję się iść drogą prowadzącą do Ciebie.

Jezu, broń mnie przed zniechęceniem. Spraw bym umiał się podnosić. Bym pamiętał, że ta droga prowadzi ku życiu wiecznemu.

† Stacja X Twoje całkowite ogołocenie

Patrzę na Ciebie, jak zabierają Twoją ostatnią suknię, podartą, brudną, wyplamioną...

Moją białą szatę, którą otrzymałem w dniu chrztu sam podarłem, wybrudziłem, wyplamiłem... Lecz wystarczy wypłukać ją we krwi Baranka, która tak obficie teraz wypływa z Twoich, na nowo otwartych ran. Muszę tylko ogołocić sam siebie i oddać ją Tobie.

Jezu, tę wybieloną szatę chcę Ci ofiarować. Nie pozwól mi nigdy, abym ją zaniedbał. Ogołoc mnie ze wszystkiego i zachowaj mnie w swojej przyjaźni.

wszystkich i pobił tak, że nadzy i poranieni uciekli z owego domu”. (Dz 19,13.15-16). Te odbijające się wielkim echem w mieście wydarzenie stało się powodem do lęku, respektu, a dalej do wysławiania Imienia Jezusa przez Żydów i Hellenów (por. Dz 19,17). Dla samych zaś chrześcijan stało się wezwaniem do zaniechania wszelkich praktyk magicznych. Niestety wielu z nich, po swym nawróceniu, ulegając wpływom otoczenia nie zaniechało rozczytywanie się w magicznej literaturze i nie zniszczyło talizmanów. Woleli, tak na wszelki wypadek, nie odcinać się od „dodatkowego” źródła wsparcia. Teraz natomiast ze skruchą: „*przychodziło wielu wierzących, wyznając i ujawniając swoje uczynki. I wielu też z tych, co uprawiali magię, pozносиło księgi i paliło je wobec wszystkich. Wartość ich obliczono na pięćdziesiąt tysięcy denarów w srebrze*” (Dz 19,18-19). Ta ogromna suma świadczy o skali zjawiska i o wielkich środkach jakie jeszcze nieugruntowani w wierze chrześcijanie przeznaczali na praktyki magiczne. Niemniej publiczne spalenie ksiąg stało się wyrazem ich nawrócenia i zrozumienia sprzeczności

zachodzącej między wyznawaną wiarą a magią. Spowodowało to dodatkowo zmobilizowanie się efeskich chrześcijan do radykalnego porzucenia swego dawnego stylu życia i oddzielenia się od specyficznej atmosfery Efezu, przesiąkniętego szarlataństwem i zabobonem. Ostatecznie więc owo wydarzenie przyczyniło się do oczyszczenia i umocnienia się wiary chrześcijan w Efezie (por. Dz 19,20).

Paweł odniósł wielki sukces apostołski, wzbudzając i ugruntowując wiarę nie tylko Efezjan, ale i mieszkańców całej tamtejszej prowincji. Postanowił więc po trzech latach gorliwej pracy ewangelizacyjnej opuścić Efez i „*udać się do Jerozolimy przez Macedonię i Achaję*”, a ostatecznie zawitać jeszcze w Rzymie (por. Dz 19,21). Apostoł Narodów po raz kolejny nie spoczął na laurach, a wręcz cały czas było w nim te Boże pragnienie, aby iść na cały świat i głosić Dobrą Nowinę o Chrystusie. Sam przecież mówił: „*Świadom jestem ciężącego na mnie obowiązku. Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!*” (1 Kor 9,16).

dk. Adrian Kurczewski

Święto Ofiarowania Pańskiego i Dzień Życia Konsekrowanego

Liturgia święta Ofiarowania Pańskiego przypomina nam scenę, w której Maryja i Józef przynieśli do Jerozolimy Dzieciątka Jezus, aby – zgodnie z prawem żydowskim – poświęcić je Bogu. Kiedy Jezus umierał na krzyżu okazało się w pełni, że nie był to jedynie rytuał. Ofiarowując swe życie, objawił światu Boże miłosierdzie.

Bez odniesień do Boga, który jest Miłością Miłosierną i który tej Miłości uczy każdego wierzącego, prawdy Ewangelii nie będą przekazywane i nie napełnią świata radością z tego, że: „[...] nasze oczy ujrzały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów” (Łk 2, 30-31).

Ofiarowanie Jezusa w świątyni, które dzisiaj wspominamy, jest pierwszą manifestacją Miłości Miłosiernej i zapowiedzią Jego ofiary, którą złoży

za zbawienie świata pod koniec swojego życia. (...)

W tegoroczne święto Ofiarowania Pańskiego kończy się **Rok Życia Konsekrowanego**. (...) przypada w czasie trwania Nadzwyczajnego **Jubileuszu Miłosierdzia**. Ten znaczący spłot wydarzeń przypomina nam z kolei, że w głoszeniu orędzia o Bożym Miłosierdziu wielką rolę odegrały i odgrywają osoby konsekrowane. Ich życie - jeśli jest autentyczne - to także polega na ofiarowaniu siebie, po to, by poprzez czystość, ubóstwo i posłuszeństwo doświadczać miłosierdzia i dzielić się nim z innymi. Nie ma bowiem miłosierdzia bez poświęcenia i ofiary, wyrzeczenia się własnych planów, ambicji i dóbr.

(...)

† Stacja XI Zostałeś przybity do krzyża

Przez chrzest jestem z Tobą związany. A Ty i Twój krzyż są na zawsze nierozdzielnie. Jako ochrzczony winienem znać nie tylko Ciebie, ale także i Twój krzyż. Jednak porzucam Cię, gdy trzeba zgody na krzyż. Wtedy czynię świat nieszczęśliwym.

Jezu, do krzyża przybity, pozwól mi zobaczyć w krzyżu obok narzędzia męki, tron chwały i zapowiedź zmartwychwstania.

Stacja XII Umierasz na krzyżu

Patrzę na Twoje przebite serce, z którego wypłynęła krew i woda. Kiedy zostałem ochrzczony, woda z Twą Przenajświętszą Krwią, oczyściła mą duszę i przyniosła światłość życia. Oto miłość Twego przebitego serca sprawia, że rodzi się nowy chrześcijan.

Jezu, spraw, by moje serce umiało odpowiedzieć na nieskończoną miłość, którą mnie darzysz.

„Wszyscy zdajemy sobie sprawę, jakim bogactwem jest dla wspólnoty kościelnej dar życia konsekrowanego w całej różnorodności jego charyzmatów i instytucji. Razem dziękujemy Bogu za Zakony i Instytuty zakonne, kontemplacyjne lub prowadzące dzieła apostołskie, oraz za Stowarzyszenia życia apostołskiego, za Instytuty świeckie i za inne grupy osób konsekrowanych, jak również za tych wszystkich, którzy w ukryciu swego serca oddają się Bogu poprzez szczególną konsekrację” (Vita consecrata, 2). (...)

Niech wzrasta liczba osób konsekrowanych, które pójdą pod prąd, realizując rady ewangeliczne ubóstwa, czystości i posłuszeństwa i które w sposób profetyczny będą świadczyć o Chrystusie i Jego wyzwalamym orędziu zbawienia. Pomóż nam powiedzieć całym naszym życiem: „Oto idę [...] abym spełniał wolę Twoją, Boże” (Hbr 10,7). (...)

Polecamy Bogu za wstawiennictwem Maryji, Matki Miłosierdzia. nowe powołania, a także za wszystkich, którzy już idą drogą życia konsekrowanego, aby dzień po dniu stawali się świadkami Bożej prawdy i Bożego miłosierdzia.

*Z Listu pasterskiego EP i homilii
Abpa Stanisława Gądeckiego na dzień 2.2.2016 r.*

Dołączamy się do modlitwy w intencji osób konsekrowanych, szczególnie ze Zgromadzeń zakonnych na terenie naszej Parafii.

**Wszystkim osobom konsekrowanym składamy serdeczne życzenia,
niech Wasza posługa światu
przyniesie wiele dobra,
a Wam wiele radości.**

Redakcja „Świętomarcińskiego Słowa”

NIKTÓRE PRZEPISY DOTYCZĄCE ZYSKIWANIA ODPUSTÓW (3)

NADZWYCZAJNE WARUNKI ZYSKANIA ODPUSTU ZUPEŁNEGO

1. ODPUST NA GODZINĘ ŚMIERCI

Odpustu tego nie zawęża się do momentu umierania, ale rozumie się go szerzej jako odpust w niebezpieczeństwie śmierci. Odpust zupełny na godzinę śmierci działa dopiero w chwili śmierci i dlatego nie powtarza się go. Tak jest w przypadku śmierci wiernego. Jeśli jednak wierny nie umarł, bo odpust był mu udzielony w zagrożeniu niebezpieczeństwem śmierci, z którego to niebezpieczeństwa wierny wyszedł, to w przypadku nowego zagrożenia śmiercią lub nawet agonii, należy mu ponownie udzielić odpustu zupełnego. Z zasady odpust zupełny można zyskać tylko raz dziennie. Wyjątek stanowi odpust zupełny w momencie śmierci, którego wierny może dostąpić po raz drugi po uzyskaniu już tego dnia innego odpustu zupełnego. Kapłan udzielający sakramentu namaszczenia chorych winien udzielić choremu znajdującemu się w niebezpieczeństwie odpustu zupełnego na godzinę śmierci. Chory powinien być właściwie przygotowany, czyli pojednany z Bogiem. Kapłan, udzielając odpustu powinien zastosować formułę zawartą w księgach liturgicznych. W przypadku, gdy istnieje taka możliwość, odpustu zupełnego na godzinę śmierci należy udzielić po sakramentalnej spowiedzi i odpowiednim pouczeniu. Istnieją także sytuacje, w których ten odpust można zyskać gdy kapłan z różnych powodów nie może być obecny przy umierającym. Musi on być jednak w odpowiedniej dyspozycji duchowej, czyli w stanie łaski uświęcającej osiągniętej przez wzbudzenie żalu doskonałego. Powinien odmawiać modlitwy, którymi modlił się w ciągu swego życia. W modlitwie tej powinni towarzyszyć mu jego bliscy, podając mu także do ręki lub ucałowania krzyż.

† Stacja XIII Zdjęty z krzyża i oddany Matce

Matka patrzy na Ciebie długo, a jej ból nie ma granic. Radość wróci dopiero ze zmartwychwstaniem. Maryjo, na zakończenie obrzędu chrztu powierzono mnie Tobie. Poświęcono mnie Tobie, abym stał się i Twoim dzieckiem. Twój ból spod krzyża odnawia się w Tobie za każdym razem, gdy tracę życie mojej duszy.

Błagam Cię Matko, chroń mnie przed utratą życia Bożego.

† Stacja XIV Złożono Cię do grobu

Ale Ty zmartwychwstań! I polecisz Apostołom, aby poszli chrzcić wszystkie narody. Mój chrzest, zanurzając mnie w Twoją śmierć, jest obietnicą i rękojmią mojego zmartwychwstania.

Jezu, niech pozostanę wierny obietnicom chrztu, wierny Tobie. Niech zmartwychwstanę i żyję z Tobą.

Opracowanie Renata Ereńska

2. SYTUACJA PRZESZKODY PRAWNEJ

Dotyczy to pewnych okoliczności życiowych, które sprawiają, że osoba wierząca nie jest w stanie spełnić zwyczajnych warunków wymaganych do zyskania odpustu zupełnego. Może to być spowodowane jej stanem fizycznym (np. ciężką chorobą, pobytem w szpitalu czy więzieniu, znaczną odległością od obiektów sakralnych, itp.) lub brakiem wystarczających sił moralnych (np. obowiązek pójścia do pracy w dniu zyskiwania odpustu, pobyt w więzieniu, itp.). W takich sytuacjach Kościół upoważnia spowiedników do dokonywania zmian zarówno przepisane dzieła obdarzonego odpustem, jak też warunków do uzyskania odpustów, dla osób, które mają prawną przeszkodę i dlatego nie są w stanie uzyskać odpustu w zwyczajny sposób. Zdarzają się ponadto sytuacje, że wierny chciałby uzyskać odpust zupełny, lecz z różnych racji nie może przystąpić do sakramentalnej Spowiedzi czy Komunii świętej. W takim przypadku ordynariusze czy hierarchowie, czyli przełożeni miejscowi mogą zezwalać wiernym, w stosunku, do których posiadają władzę, a którzy mieszkają w okolicach, gdzie wcale nie można albo tylko z wielką trudnością przystąpić do sakramentalnej spowiedzi lub przyjęcia Komunii świętej, aby mogli uzyskać odpust zupełny bez sakramentalnej spowiedzi i eucharystycznej Komunii świętej, byle tylko wzbudzili w sobie akt żalu doskonałego i mieli postanowienie przystąpienia do tych sakramentów, skoro tylko nadarzy się im okazja. Takie nadzwyczajne sytuacje dyspensowania od niektórych warunków stanowią wyraz troski Kościoła o dobro chrześcijan znajdujących się w szczególnie trudnych okolicznościach, a mimo tego pragnących dostąpić łaski odpustu zupełnego.

3. JUBILEUSZ

Kolejną nadzwyczajną okolicznością zyskiwania odpustu zupełnego są jubileusze. W praktyce Kościoła główny akcent w okresie jubileuszowym pada na całkowite pojednanie wierzącej osoby z Bogiem. Rok Święty stanowi wezwanie do osobistego nawrócenia serca przez przemianę życia. W czasie jubileuszów każdorazowo stosuje się specjalne normy dotyczące zyskiwania odpustów zupełnych. Szczegółowe warunki na okoliczność jubileuszu są wówczas ogłaszane przez papieża w konstytucjach i jubileuszowych bullach, z którymi wierny winien się zapoznać.

WYKAZ ODPUSTÓW ZUPEŁNYCH

I. ODPUSTY, KTÓRE MOŻNA ZYSKIWAĆ CODZIENNIE

1. Za czytanie Pisma świętego z czcią należną Słowu Bożemu i na sposób lektury duchowej przynajmniej przez pół godziny z tekstu zatwierdzonego przez władzę kościelną. Kto nie może czytać osobiście, wystarczy gdy słucha czytającego nawet przez środki audiowizualne.
2. Za nawiedzenie i adorowanie Najświętszego Sakramentu przez pół godziny.
3. Za pobożne odmówienie cząstki Różańca Świętego, w sposób ciągły, z rozważaniem tajemnic różańcowych, w kościele albo w kaplicy albo rodzinie albo we wspólnocie zakonnej, we wspólnocie wiernych, zwłaszcza gdy wiele osób gromadzi się w jakimś szlachetnym celu.
4. Za pobożne odprawienie Drogi Krzyżowej - przed stacjami prawnie erygowanymi, połączone z rozważaniem Męki i Śmierci Chrystusa i przechodzeniem od stacji do stacji (w publicznym odprawianiu wystarczy przechodzenie prowadzącego). Posiadający prawną przeszkodę mogą przez kwadrans czytać i rozważać Męką Pańską.
5. Za pobożne łączenie się przez pośrednictwo radia czy telewizji z nabożeństwem Drogi Krzyżowej odprawianej przez Ojca świętego.
6. (dotyczy całego terytorium Polski): Za pobożnie odmówienie Koronki do Miłosierdzia Bożego w kościele lub kaplicy wobec Najświętszego Sakramentu publicznie wystawionego lub przechowywanego w tabernakulum. Jeżeli wierny z powodu choroby lub innej słusznej racji nie może wyjść z domu, ale odmówi Koronkę do Miłosierdzia Bożego z ufnością i z pragnieniem miłosierdzia dla siebie oraz gotowością okazania go innym, pod zwykłymi warunkami również zyskuje odpust zupełny (Dekret Penitencjarii Apostolskiej z dnia 12.01.2002 dotyczy całego terytorium Polski).

II. ODPUSTY, KTÓRE MOŻNA ZYSKIWAĆ W CIĄGU ROKU

7. W pierwszy dzień Nowego Roku za pobożny udział w śpiewie lub recytacji w kościele lub kaplicy hymnu „O Stworzycielu, Duchu przyjdź”.
8. W każdy piątek Wielkiego Postu: za odmówienie przed obrazem Jezusa ukrzyżowanego po przyjęciu Komunii świętej modlitwy „Oto ja, o dobry i najstodszyszy Jezu”.

9. W okresie Wielkiego Postu: za udział w nabożeństwie Gorzkich Żalów w jakimkolwiek kościele lub kaplicy na terenie Polski wierny zyskuje odpust zupełny raz w tygodniu w okresie Wielkiego Postu (Pismo Penitencjarii Apostolskiej z dnia 06.02.1968).
10. W Wielki Czwartek: za pobożne odmówienie hymnu „*Przed tak wielkim Sakramentem*” podczas uroczystej repozycji Najświętszego Sakramentu po Mszy Świętej Wieczery Pańskiej.
11. W Wielki Piątek: za pobożne uczestniczenie w liturgii Wielkiego Piątku połączone z adoracją Krzyża.
12. W Wielką Sobotę: za odnowienie w czasie liturgii Wigilii Paschalnej przyrzeczeń chrzcielnych według formuły zatwierdzonej przez Kościół.
13. W II Niedzielę Wielkanocną, czyli Miłosierdzia Bożego:
- a) udziela się odpustu zupełnego na zwykłych warunkach (Spowiedź sakramentalna, Komunia eucharystyczna, modlitwa w intencjach papieskich) wiernemu, który w II Niedzielę Wielkanocną, czyli Miłosierdzia Bożego, w jakimkolwiek kościele lub kaplicy, z sercem całkowicie wolnym od wszelkiego przywiązania do jakiegokolwiek grzechu, choćby powszedniego, weźmie udział w pobożnych praktykach spełnianych ku czci Bożego Miłosierdzia albo przynajmniej odmówi przed Najświętszym Sakramentem Eucharystii, wystawionym publicznie lub ukrytym w tabernakulum modlitwy „Ojcze nasz” i „Wierzę”, dodając pobożne wezwanie do Pana Jezusa Miłosiernego, np. „*Jezu Miłosierny, ufam Tobie*” (Dekret Penitencjarii Apostolskiej z dnia 29.06.2002).
- b) Ponadto marynarze, którzy wykonują swoje obowiązki na niezmiernych obszarach mórz; niezliczeni bracia, których tragedie wojenne, wydarzenia polityczne, uciążliwe warunki naturalne i inne podobne przyczyny zmusiły do opuszczenia rodzinnej ziemi; chorzy i ich opiekunowie oraz ci wszyscy, którzy z uzasadnionej przyczyny nie mogą opuścić domów lub wykonują pilnie potrzebne zadania dla dobra społeczności, mogą uzyskać odpust zupełny w Niedzielę Miłosierdzia Bożego, jeśli wyrzekając się całkowicie jakiegokolwiek grzechu, jak to zostało powiedziane powyżej, i z zamiarem spełnienia, gdy tylko będzie to możliwe, trzech zwykłych warunków, odmówią przed świętym wizerunkiem naszego Pana Jezusa Miłosiernego modlitwę „Ojcze nasz” i „Wierzę”, dodając pobożne wezwanie do Pana Jezusa Miłosierny, np. „*Jezu Miłosierny, ufam Tobie*”. (Dekret Penitencjarii Apostolskiej z dnia 29.06.2002).
- c) Gdyby nawet to nie było możliwe, tego samego dnia będą mogli uzyskać odpust zupełny, ci którzy duchowo zjednoczą się z wiernymi, spełniającymi w zwyczajny sposób przepisane praktyki w celu otrzymania odpustu, i ofiarują Miłosiernemu Bogu modlitwę, a wraz z nią cierpienia spowodowane chorobą i trudy swojego życia, podejmując zarazem postanowienie, że spełnią oni trzy przepisane warunki uzyskania odpustu zupełnego, gdy tylko będzie to możliwe (Dekret Penitencjarii Apostolskiej z dnia 29.06.2002).
14. W uroczystość Zesłania Ducha Świętego: za pobożny udział w śpiewie lub recytacji w kościele lub kaplicy hymnu „*O, Stworzycielu Duchu, przyjdź*”.
15. W uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej: za udział w uroczystej procesji eucharystycznej prowadzonej w kościele czy poza nim.
16. W uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa: za publiczne odmówienie aktu wynagrodzenia Najświęstszemu Sercu Pana Jezusa „*O, Jezu Najstodczy, któremu za miłość bez granic*”.
17. W uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła: za użycie przedmiotu religijnego, (np. krzyżyka, różańca, medalika), poświęconego przez papieża lub biskupa, i odmówienie wyznania wiary zatwierdzonego przez Kościół.
18. W uroczystość Chrystusa Króla: za publiczne odmówienie aktu poświęcenia rodzaju ludzkiego Najświęstszemu Sercu Pana Jezusa „*O, Jezu Najstodczy, Odkupicielu rodzaju ludzkiego*”.
19. W ostatni dzień roku kalendarzowego za pobożny udział w śpiewie lub recytacji w kościele lub kaplicy hymnu „*Ciebie Boga wystawiamy*” w celu okazania wdzięczności za łaski minionego roku.
20. W dniu Pierwszej Komunii Świętej: za przystąpienie do Pierwszej Komunii świętej lub pobożny udział w uroczystości pierwszokomunijnej.
21. W dniu Prymicji kapłańskich: Prymicjant zyskuje odpust zupełny za celebrowanie Mszy świętej prymicyjnej z ludem w wyznaczonym dniu i wierny za uczestniczenie w takiej Mszy świętej prymicyjnej.
22. W dniu zakończenia Kongresu Eucharystycznego: za pobożny udział w uroczystym zakończeniu Kongresu Eucharystycznego.
23. W czasie Misji parafialnych: Za udział w kilku kazaniach misyjnych, łącznie z udziałem w uroczystym zakończeniu misji.

UWAGA! W następnym numerach pisma ciąg dalszy o odpustach.

Półkolonie feryjne w św. Marcynie

Ferie to czas odpoczynku. Można je spędzić, chodząc po mieszkaniu z kąta w kąt lub nie odrywając oczu od ekranu, ale o wiele lepiej jest poznawać świat i ludzi, bawić się z rówieśnikami i rozmawiać z nimi na ciekawe tematy.

Drugi tydzień tegorocznej przerwy w nauce przyniósł zmiany w pogodzie. Ociepliło się, błoto spłynęło z chodników - prawie jak w marcu. Na półkolonie zgłosiło się 20 dzieci w wieku od 5 do 13 lat.

Tak powstała nasza grupa *odkrywców dobra!*

Codziennie tropiliśmy różne ślady życzliwości w nas i w spotykanych ludziach, zapisując gwiazdki wszystkim, którzy uczynili choćby najmniejsze dobro.

Każdego dnia czekały na nas inne atrakcje. Poniedziałek rozpoczęliśmy bale przebierańców – wszak był to czas karnawału. Mieliśmy małe problemy z nagłośnieniem, ale przy dużej pomysłowości wcale nie przeszkadzało to nam bawić się i śmiać podczas przeróżnych konkursów tanecznych.

Odbył się również turniej gry w darta i tenisa stołowego, prowadzony oczywiście przez nieocznionego pana Jana, naszego kościelnego, a także koncert kolęd na chórze parafialnym przy akompaniamencie diakona Adriana.

Drugi dzień był bardzo odświętny, gdyż uczestniczyliśmy w prawdziwym przedstawieniu teatralnym. Wybraliśmy się do Teatru Animacji, aby poznać przygody Chomika, który ostatecznie, by ratować swojego przyjaciela, pokonał nieśmiałość i był godny miana Tygrysa, którym go nazwano.

Trzeciego dnia zupełnie na sportowo: ponad półtorej godziny spędziliśmy na tafli lodu,



doskonaląc jazdę na łyżwach lub, jak niektórzy, stawiając wytrwale pierwsze kroki! Oglądaliśmy również filmy o marzeniach trzech drzew, z których każde spełniło je, choć w bardzo nieprzewidziany sposób, a później rozmawialiśmy o tym, jak to jest z realizacją naszych marzeń.

W czwartek w Muzeum Narodowym zgłębialiśmy tajniki obrazów ilustrujących dawne podania i legendy, po czym sami zamieniliśmy się w artystów, tworząc własne dzieła malarskie.

W piątek w Muzeum Archeologicznym poznawaliśmy historię starożytnych Greków i Rzymian oraz stroiliśmy się we własnoręcznie wykonane maski teatralne. Zakończyliśmy wspólnym uroczystym posiłkiem, choć trzeba przyznać, że dzięki dobroci mam i babć mieliśmy wiele smakołyków w czasie całych półkolonii.

Pozostaną zdjęcia i wspomnienia tego miłego tygodnia – teraz już pozostaje nam czekać na prawdziwie ciepły czas i wyjazd wakacyjny!

s. Małgorzata Słezak USJK



INFORMACJE

Msze św. w naszym kościele

niedziele i święta:
8⁰⁰, 9³⁰, 11⁰⁰, 12³⁰, 18⁰⁰

dni powszednie: 8⁰⁰, 18⁰⁰

Apel Jasnogórski przy Grocie

codziennie 21⁰⁰

Nabożeństwo do Św. Antoniego

wtorek 8³⁰

Nabożeństwo maryjne

sobota 8³⁰

Nabożeństwo Wynagradzające

pierwsza sobota miesiąca 9⁰⁰

Modlitwa Apostolstwa Dobrej Śmierci

pierwszy poniedziałek miesiąca
po Mszy św. o godz. 8⁰⁰

Żywy Różaniec

trzecia niedziela miesiąca
po Mszy św. o godz. 8⁰⁰

Kancelaria parafialna

poniedziałek, wtorek, środa, piątek: 9⁰⁰ - 11⁰⁰
czwartek: 17⁰⁰ - 18⁰⁰

Parafialny Oddział „CARITAS”

wtorek: 10⁰⁰ - 11⁰⁰
czwartek: 16⁰⁰ - 17⁰⁰

Legion Maryi

wtorek: 18³⁰

Akcja Katolicka

trzeci poniedziałek 18⁴⁵

Eucharystyczny Ruch Młodych

sobota 11⁰⁰

Grupa Biblijna

drugi wtorek 18³⁰

Al. Anon

poniedziałek 9⁰⁰-11⁰⁰

Wieczory skupienia według ustaleń w grupach

Rada Duszpasterska i Rada Ekonomiczna, Ministranci w różnych terminach

W okresie Wielkiego Postu

Gorzkie Żale

niedziela 17⁰⁰

Droga Krzyżowa

piątek 9³⁰, 17⁰⁰ i 18⁴⁰

Pismo redaguje zespół:

Ks. Czesław Grzelak, ks. Szymon Bajon, dk. Adrian Kurczewski,
Anna Szramkowska, Joanna Tekielak,

**Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji i skracania
przyjętych tekstów.**

Adres redakcji: ul. Św. Marcin 13,

Parafialna strona internetowa www.swmarcin.d2.pl

W styczniu 2015 roku



Włączeni do wspólnoty przez sakrament chrztu zostali

1. Blanka Więcek



Odeszli do Pana

1. Kazimierz Żołdak lat 66
2. Przemysław Grobecki lat 58
3. Władysław Norek lat 92
4. Irena Gizińska lat 82
5. Ewa Wikińska lat 63
6. Dominik Binert lat 18
7. Eugenia Szeleźniak lat 93
8. Barbara Lewandowska lat 81
9. Antoni Mizera lat 91

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie

SPOWIEDŹ?

spowiedź
a po co zaglądać w duszę
pełną mrocznych sekretów
to boli

łatwiej iść do znachora
by ból serca uleczył
zwierzyć się wróżce
bo ona zapewni
przyszłość lepszą bez wątpienia
można też zaufać pozytywnej energii
lub układowi gwiazd

więc po co spoglądać w oczy prawdzie
co niemiła?

dlaczego jednak te chwile niepokoju
skąd poczucie pustki?
i jeszcze ten ksiądz w konfesjonale
- pewnie taki sam grzesznik jak ja
może większy nawet –
jakby czekał na kogoś ...

czyżby to był znak
że właśnie tu
znajdę to, czego szukam
jak dotąd – daremnie?

TYLKO PAN

tylko pan
może wyzwolić
z okowów lęku
uwolnić
ze starych przyzwyczajzeń
i złych nawyków
jeśli tylko pozwolisz
dojść do głosu
pokorze
i ciszy
którą słyszy tylko On